

Ceny prenumeraty.

We Lwowie: miesięcznie 2 Kor.,
za codzienną dwukrotną dostawę
do domu dopłaca się 60 halerzy.

Z przesyłką poczt. w kraju
i monarchii:

miesięcz. 2 K. 50 h. 1/2-krót. 3 K. — h.
kwartal. 7 K. 50 h. w-ysyłką 9 K. — h.
rocznie 30 K. — h. pocztow. 36 K. — h.

W Niemczech: miesięcznie 4 Kor.
W innych państwach Związku pocztowego
miesięcznie 5 Koron.
Zmiana adresu pocztowego 40 hal.
Redakcja, Administracja, Drukarnia
Lwów, ulica Chorążczyzny 17—19.

Ceny ogłoszeń.

Ogłoszenia (inseraty) za 1 wiersz
petitowy lub jego miejsce 20 hal.
Nadesłane za wiersz petitowy lub
jego miejsce 80 halerzy.

Nekrologia za wiersz petit. 60 hal.
Doniesienia o ślubach, zaręczynach
i p. wiadomości po 1 Kor. za wiersz.
Drobne ogłoszenia za wyraz 6 h.
najmniej 60 halerzy. Wyrazy grub-
szemi pismem liczą się podwójnie.

Ceny oddzielnych numerów:

Nr. popołudn. 6 h. z przesyłką 10 h.
Nr. poranny 4 h. z przesyłką 6 h.
Drobnych rękopisów nie zwraca się.

Słowo Polskie

wychodzi 2 razy dziennie

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Listy w sprawach przedpłaty i odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacye uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegramów: Słowo Lwów. — Nr. telefonu Redakcji 541, Administracji 740.

Wydawca: inżynier WACŁAW WOLSKI.

Redaktor naczelny: ZYGMUNT WASILEWSKI.

Kalendarz lwowski.

Wtorek, 12 grudnia.

Imiona. Rzym.-kat.: Dziś: Aleksandra Żół. Jutro: Łucy i Otylii. — Gr.-kat.: Dziś: 29. Paramona. Jutro: Andreja Ap. — Słowiański: Dziś: Wolidara. Jutro: Władysławy.

Wschód słońca 7:48, zachód 3:59.

Pociągi kolejowe odchodzą ze Lwowa z dworca głównego, wedle zegara miejskiego: do Krakowa 9:01*, 9:11, 3:26*, 7:11, 11:36, 1:21*, 4:51; do Rzeszowa 4:46; do Podwołoczysk 7:06, 11:31 2:36*, 9:36, 11:36; do Przemysła-Chyrowa-Rymanowa-Lwonicza-Jasła: 10:41; do Czerniowca 6:51, 3:16*, 11:16; 3:27* do Kołomyi: 6:26; do Stryja: 11:46; do Ławocznego: 8:06, 3:31, 7:01; do Sambora: 9:36, 4:56, 11:31; do Jaworowa: 7:31, 6:34; do Rawy: 8:06; do Bełzca: 11:46; Pociągi posp. opatrzone gwiazdką, nocne (od 6 wieczór do 5:59 rano) drukowane czarno.

Muzea i biblioteki. Ossolineum: Biblioteka w d. powsz. od 11-2; muzeum w dni powsz. (prócz poniedziałku od 9-1 nadto we wtorek i piątek od 3-5, w niedzielę 11-1 Muzeum Dzieduszyckich, (Teatralna 18) w niedz. 10-1 w dni powsz. 10-1 za zgłosz. — Biblioteka Poturzycka (hr. Dzieduszyckich, ul. Kurkowa 17) dla celów naukowych codziennie od godz. 10-1. — Muzeum przemysłowe otwarte w dni powszednie (prócz poniedziałku) od g. 9-2, w święta od 10-1. Biblioteka Baworowskiego (Ujejskiego 2) wtorki, środy, piątki i soboty 4-6. Bibl. Pawlikowskich (Trzeciego Maja 5) środy, soboty i niedziele od 11-12. — Bibl. Politechniki w święta, niedziele poniedziałki od 11-1, w inne dni 10-1 i 4-8. — Biblioteka Tow. Szewczenki (ul. Czarnieckiego 26) 2-6 (prócz niedz. i św. ruskich) — Bibl. Narodnego Domu (Teatralna 22) we wtorki, środy, piątki, soboty 9-12 3-6. — Biblioteka Uniwersytecka otwarta codz. od godz. 8-1 i od 4-7. — Biblioteka politechniki otwarta codziennie od 10-1 i od 4-8.

Wystawy stałe. Tow. przyjaciół sztuk pięknych (Muzeum przemysłowe) codz. od g. 10-5. Opłata 60 h., w niedz. 30 h.

Lwowskie Foto-Plastikon w Pasażu Hausmana (46 rzęzy premiiwane) od 10 grudnia do 16 grudnia do widzenia: Demonstracja austriackiej floty wojennej przeciw Turcji. Zajmująca podróż z Poll aż do wyspy Mitylene. Wstęp 20 hal.

Odczyty i wykłady. Wykłady powszechnie: dr. K. Panek: „Hygiena życia codziennego“ (z demonstr.) Zakład fizyczny Uniw. — Szkola nauk polit. (Teatralna 23) prof. Majerski: „Geografia ziem polskich“ o 6.

Posiedzenia. Tow. przyrodników im. Kopernika Inst. chem. Uniw. o 6. — Kółko inżynierów o 5 popoł. w sali Fizyki na Politechnice.

Teatr miejski. Dziś: „Manon“ opera w 4 aktach Masseneta.

Z Rosyi.

ZABÓJSTWO GEN. SACHAROWA.

Z powodu zabójstwa gen. Sacharowa, byłego ministra wojny, wysłanego potem na uśmierzenie rozruchów chłopskich, organ socjalno-demokratyczny „Nacząło“ pisze, że jest to dziełem „partyzanckich napa-
dów oddzielnych jednostek“, poczem wyjaśnia, że stron-

nictwa rewolucyjne czynią co mogą, aby skierować ruch ludowy do „łożyska planowej walki“, a więc aby zmniejszyć liczbę ofiar, ale nie są one wszechmocne.

Rząd — czytamy dalej — nie żałuje krwi, nie tylko ludu, ale i swoich agentów, gdyż w ciągu roku bieżącego zginęło ich z ręki rewolucjonistów 169 osób, nadto zaś zraniono 228.

„Dla nas jednak — pisze dalej „Nacząło“ — krew obywateli rosyjskich jest zbyt droga, żebyśmy pozwolili ją przelewać. Na okrucieństwa białego terroru odpowiemy hasłem bojowym: „Precz z katami, precz z generał-adjutantami, ministrami i innymi chuliganami w mundurach, precz ze stanem obłączenia i ochroną wzmocnioną“. Co do zabójstwa zaś generała Sacharowa, to wszyscy uczciwi obywatele powinni reagować jednym żądaniem: całkowitego uwolnienia mężnej kobiety, aresztowanej przy trupie generała.“ (To jest jego zabójczyni.)

Następcą gen. Sacharowa w roli pogromcy zaburzeń został mianowany były generał-gubernator warszawski, Maksymowicz, znany ze swego tchórzostwa.

Petersburg (Tel. wł.). Adjutant zamordowanego generała Sacharowa przedstawia wykonanie zamachu w następujący sposób: Nieznana morderczyni, lat około 30 licząca, przedstawiając się jako właścicielka dóbr, oświadczyła, że przyszła prosić Sacharowa o pomoc przeciw zbuntowanym chłopom. Podczas, kiedy Sacharow czytał jej prośbę, wydobyla rewolwer i dała do niego 3 strzały. Natychmiast ujęto ją i osadzono w więzieniu. W tej chwili jednak rozeszła się o tem wieść wśród aresztantów, którzy domagali się uwolnienia aresztowanej morderczyni. Przyszło wskutek tego do wielkich niepokojów w samym budynku więziennym, tak, że dopiero wojsko zdołało owe niepokoje stłumić.

GAPON O REWOLUCYI.

Gapon, który opuścił znowu Rosyę, uchodząc, jak głoszą telegramy, przed rewolucjonistami, miał na wyjeździe rozmowę ze współpracownikiem „Słowa“, w której utrzymywał, że zarówno socjaliści-rewolucjonisci, jak i socjali demokraci chcieli go pozyskać, ale on odmówił, bo, jego przekonaniem, nie wiedzą sami, dokąd idą.

„Ludu oni nie pociągną — powiedział — lud im nie wierzy i nie umieją oni wziąć się do roboty. Lud wiejski pociągnie nie partya, ale setka fanatyków popów, którzy z chorągiewami i obrazami poprowadzą włościan na zniszczenie wszystkiego, co ma w sobie pierwiastek inteligencji. Burza ta zmiecie wraz z inteligencją rewolucjonistów, jak wiatr zmiata kurz z gościnca! Oni pierwsi zginą, jeśli się ośmielą wziąć w tem czynny udział.

dla zachodniego, skąd można widzieć cały ogród — „madame“ jest w nim zawsze.

Ponieważ córka jej jest chora, a ja na własne uszy słyszałam, jak jej przyrzekła, że jej już samej nie zostawi, mam niekiedy ochotę przypomnieć jej to, aby usłyszeć, jaką odpowiedź ma w pogotowiu. Ale wiem, że powie, iż sama nie jest zdrowa, że potrzeba jej powietrza, idącego od rzeki, że po takiej przechadzce nocej śpi lepiej. Niełatwo mi przychodzi wprawić ją w kłopot, przynajmniej nie na długo, nie mogę się też z nią mierzyc pod względem daru wymowy, muszę zatem mieć się na baczności i czekać.

D. 17 października 1791 r.

Madame stała się śmielszą albo też straciła cierpliwość. Dotychczas ograniczała się chodzeniem po ogrodzie i powracaniem do niej, które ma dla niej i dla mnie takie niezwykle znaczenie. Ale dzisiaj wieczorem, sądząc, że nikt na nią nie patrzy — nie widziała mego bystrego wzroku, który ją po przez firanki górnego okna śledził — ukłękła przed kamieniem i rozchyliła trawę, która go zakrywała; prawdopodobnie chciała odszukać napisu. Na kamieniu niema wprawdzie żadnego nazwiska, ale zależało mi na tem, żeby ją utrzymać w niepewności; otworzyłam tedy z hałasem okno, „madame“, przełęknięta, zerwała się szybko.

— Dobry wieczór! — zawołałam. — Pani podziwia pewnie zachód słońca? Wspaniały widok.

— Cudowny, — odparła szybko.

Niebawem powróciła do domu, ale pewna jestem, że myślą pozostała przy tajemniczym grobie.

Godz. 12 w nocy.

Nowa przygoda nocna. Jakkolwiek już późno, nie-

Jeździłem teraz, niedawno, po wsiach — wie pan... nastrój wśród ludności wiejskiej jest straszny, ale nie taki, jakiego chcą rewolucyoniści. Stumilionowa masa czeka swego Steńka Razina i jeśli będą ją nadal bałamucić i niepokoić, to się doczeka i wówczas świat zbiednie przed rosyjską rewolucją chłopską! Wielka rewolucja francuska wyda się wszystkim zabawką.

Dla wyjaśnienia dodać musimy, że Steńka (tj. Stefana) Razin był kozakiem dońskim i stanął w r. 1667 na czele ruchu, który łączył cechy korsarstwa i rewolucyi. Chłopi, sekciarze i innoplemieńcy ściekali się do niego masami. Zdobył on Carycyń i Astrachań na Woidze i zagrażał Niżniemu Nowgorodowi, ostatecznie jednak został pobity i ujęty i w r. 1671 stracony w Moskwie. W jego otoczeniu znajdował się kozak, który mienił się synem cara Aleksego Michałowicza.

Wiadomości polityczne.

SPRAWA KOŚCIELNA WE FRANCYI.

Szef kancelaryi ministra oświaty p. Bienvenu-Martin'a, p. Fissier, który zajmuje się specjalnie rozdziałem kościoła od państwa i podczas dyskusyi nad tą sprawą był obecny w Izbie deputowanych jako komisarz rządowy, udzielił jednemu z dzienników paryskich, „L' Echo de Paris“, bardzo interesujących informacji co do tego, jak się ułoży stosunek kościoła do państwa po wejściu w życie ustawy.

Przedewszystkiem oświadczył on, że ustawa zostanie ogłoszona w najbliższych dniach, a najdalej do d. 1 stycznia i od tego dnia będzie obowiązywała. Przepisy wprawdzie zostaną opracowane w ciągu trzech miesięcy prawdopodobnie przez międzyministerialną komisję, poczem dekret będzie przedłożony Radzie stanu i ogłoszony w dzienniku urzędowym, jako mający moc ustawy.

Od 1 stycznia przeto państwo w zasadzie przestanie się interesować dochodami arcybiskupów, biskupów, księży, pastorów i rabinów, w zamian zaś papież będzie mógł mianować biskupów, lub ich usuwać, a biskupi podwładnych im duchownych bez pytania się o zdanie rządu francuskiego.

Naturalnie państwo pensyi duchowieństwu wypłacać nie będzie — tylko w zasadzie. W rzeczywistości bowiem duchowni katolicy, których jest we Francyi około 38.000, otrzymywać będą zaopatrzenie przez czas dość długi.

Przedewszystkiem więc 22 do 21 tysięcy księży otrzymywać będzie zaopatrzenie przez lat cztery, jeżeli są duszpasterzami w miejscowościach od 1000 mieszkańców w górę, a przez lat 8 w miejscowościach od 1000 mieszkańców w dół.

Ponadto 16 do 17 tysięcy duchownych katolickich

mniej opisać ją muszę, bo spać i tak przecież nie mogę, a dzień jutrzejszy może przynieść nowe wypadki.

Leżałam już w łóżku, ale jeszcze nie spałam. Trojski, które mnie teraz ciągle dręczą, tajemnica, jaka unosi się nad całym domem, obawa przed jakimś blizkiem nieszczęściem, nieustająca od chwili, gdy ta matka z córką próg domu mego przestąpiła — wszystko to przytłaczało mi serce i spędzało sen z moich powiek.

Winna temu była też może i zmiana pokoju. Jestem bardzo przywiązana do swoich starych rzeczy, starych przyzwyczajeń i codziennego otoczenia. W małej, dusznej izdebce z wązkim oknem, ubogo umeblowanej, niedobrze się czuję. Nie mogłam też zapomnieć, z czem sąsiaduje, zwłaszcza nocą ogarniała mnie istna zgroza, gdy przyszło mi na myśl, że tylko cienkie prześcieranie dzieli mnie od ukrytej alkowy.

Wszystkie okropne wspomnienia zbudziły się we mnie z nową siłą. Leżałam tedy, nie mogąc zasnąć, gdy nagle magnetyczna siła jakaś pociągnęła mnie do okna. Wstałam szybko i wyjrzałam. Zrazu nie dostrzegłam nic nadzwyczajnego i cofnęłam się; lecz gdy spojrzałam po wtórnie, zauważyłam, że coś się porusza w cieniu drzew. Poznać nie mogłam, co by to być mogło, bo noc była ciemna. Trzeba było zatem zbadać bliżej, ubrałam się więc i wyszłam, aby się upewnić, czy wszystkie okna i drzwi w domu zamknięte.

Świecy nie wzięłam ze sobą, gdyż i po ciemku mogłam znaleźć drogę, ogarnęła mnie jednak obawa, bo zagadkowe zajścia dni ostatnich przejęły mnie posępniemi przeczuciami. Zaczęłam się bać, nie własnego cienia, bo tego widzieć nie mogłam, ale nieprzeniknionej ciemności, która rozpościerała się przedemną, jak wielka czarna masa.

(C. d. a.)

Opuszczona gospoda.

POWIEŚĆ.

— O, mam — odezwał się słodki głos — taka się czułam osamotniona.

— Moje kochanie drogie — odparła matka tklwym tonem — nie pozostawię cię już nigdy samej, wyrzeknę się wszelkich przechadzek, dopóki nie wyzdrowiejesz zupełnie. — Otoczyła kibić córki ramieniem, a zwracając się do mnie, dodała: — Nie mogę jej wziąć ze sobą do Albany, dopóki zupełnie nie wyzdrowieje. Niech pani obmyśli coś, co mogłoby jej przywrócić siły.

Z westchnieniem spojrzała na schody, po których córka jej wejść musiała.

D. 15 października 1791 r.

Kamień w ogrodzie wywiera widocznie wpływ magnetyczny na „madame“. Nieustannie przebywa w pobliżu. Gdy wychodzę zrana, po winogrona do obiadu, ona już jest tam przedemną, spaceruje po ścieżkach, wiodących do owego miejsca i spogląda nieustannie na kamień, jak gdyby mogła sama, siłą woli zgłębić tajemnicę, która się pod nim ukrywa.

Gdy potrzeba mi kwiatów do wazonów i wpadnę we dnie na chwilę do ogrodu, znajduję „madame“ przy klombie astrów lub też szpalerze jabłoni. Zapadająca noc jeszcze ją tam zastaje. Nieustające moje podejrzenia sprawiają, że często stoję w jednym z okien skrzy-

otrzyma pensję dożywotnią w wysokości trzech czwartych dotychczasowej pensji, jeżeli przekroczą 60 rok życia, a 30 służby kapłańskiej. Co do młodszych niż 45 latni, to w r. 1906 otrzymają całą pensję, w r. 1907 trzy czwarte, w 1908 połowę, a w r. 1909 trzecią część, zaś w gminach poniżej 1000 mieszkańców zaopatrzenie to będzie przedłużone do lat ośmiu.

Co do oszczędności, jakie z tego powodu państwo zrobi na budżecie wyznań, to przedstawiają się one w sposób następujący:

W r. 1906 wydatki wyniosą około 29,500.000 franków, a ponieważ wydatek dotychczasowy wynosił około 37,000.000 franków, przeto zysk budżetowy wyniesie około 7 milionów franków, która to suma zwiększać się będzie co roku, w miarę wygasania pensji i zaopatrzeń. Wedle niektórych obliczeń budżet wyznaniowy w ciągu 25 lat zmaleje do 400.000 franków wszystkich.

To są główne, a czysto finansowe zasady przyszłego stosunku kościoła do państwa we Francji.

Z Rosji i Zaboru.

Więści z Królestwa.

Kraków. (Tel. pryw.) Warszawski korespondent „Nowej Reformy“ donosi z Warszawy pod datą 10 bm. że orkiestra wojskowa pułku gwardyjskiego (którego? Red.) przeciągała ulicami, grając marsyliankę i patriotyczne melodie polskie. Następnie stanęła pod pomnikiem Mickiewicza i odegrała polski hymn narodowy. Po drodze nie przeszkadzali nawet konni żandarmi, którzy teraz patrolują w śródmieściu.

W korpusie warszawskim i wśród wojsk w Królestwie Polskiem 60 procent ma być zrewoltowanych i gotowych do wybuchu. W miejscowościach Góra Kalwaryja, Lublin, Łomża, Sosnowiec, wrzenie ma być szczególnie silne, a żołnierze odbywają wiece.

Warszawska ludność cywilna urządza też liczne wiece. W piątek odbyło się ich 10. Ścierają się na nich prądy socjalistyczne i narodowe.

Korespondent donosi dalej, że arcyb. warszawski Popiel nie przyjął memoriału proboszczów warszawskich, którzy domagali się polonizowania aktów metrykalnych.

Strajk pocztowo-telegraficzny jest w całej pełni. Pomoc ze strony społeczeństwa płynie dla strajkujących obficie. Urzędnicy wezwani po raz ostatni pod rygorem wydalenia, ażeby podjęli pracę, nie stawili się. Strajk kolejowy na razie zaniechany a raczej odroczonej do pory, kiedy Związek Związków (Sojuz Sojuzów) uzna, że nadeszła chwila decydująca do stanowczej akcji.

Ma się to stać w najbliższej przyszłości, a powodu nie brak i tak np. urzędnikom kolejowym kolei w Królestwie Polskiem wytrącono część pensji za czas trwania strajku.

Ten sam korespondent pod tą samą datą 10 bm. ale o godzinie 2 popołudniu donosi, że na Nowym Świecie i Krakowskim Przedmieściu ustawiono szpalery kozaków i ułanów, a środkiem mają prowadzić zbuntowanych żołnierzy z Mokotowa, do których przyłączyć się zamierzają socjalistyczne pochody ze sztandarami, zdążające przecznicami, gdzie się uganiają kozacy. Łada chwila przyjść może do krwawej rozprawy.

Berlin. (Tel. wł.) Z Warszawy donoszą, że w niedzielę zbuntowani żołnierze keksholmskiego pułku piechoty gwardii wraz z socjalistami przeciągali w pochodzie ulicą Marszałkowską. Na rogu ulicy Prostej komisarz policyjny zażądał od patrolu, aby strzelał do demonstrantów, patrol jednak odmówił, a obecni tej scenie oficerowie również przeszkadzili. Przy ul. Pięknej dopiero buntownicy zostali osaczeni, przyczem wielu raniono.

Strajk pocztowo-telegraficzny.

Berlin (Tel. wł.). „Berl. Lokai Anzeiger“ donosi z Petersburga: Powoła strajkujący listonosze powracają do służby. Między dwoma listonoszami a 4 robotnikami przyszło do starcia, ponieważ robotnicy chcieli przeszkodzić podjęciu pracy. Robotnicy dali dwa strzały, nie trafiając nikogo. Wszystkich 4 aresztowano. Urzędy pocztowe i telegraficzne obsadzone są jeszcze silnie wojskiem. Strajk na prowincji trwa w dalszym ciągu i dlatego o regularnej pracy niema jeszcze mowy.

Berlin (Tel. wł.). Telegraficzne połączenie z Rosją poprawiło się. Obecnie funkcjonuje bezpośrednie połączenie pomiędzy Berlinem a Kijowem. Sam Kijów zaś stoi już w połączeniu telegraficznym z Petersburgiem, Rostowem i Jekaterynosławem. W najbliższych dniach podjęty ma być ruch także na innych liniach, wychodzących z Kijowa.

Petersburg. (Tel. wł.) Witte był już gotów poczynić ustępstwa urzędnikom poczt i telegrafów, lecz kamaryla wystąpiła przeciwko temu.

Początek strajku kolejowego.

Strajk kolejowy, jak się zdaje, już wybuchł częściowo. Oto garść wiadomości z wczoraj:

Charków. Wczoraj stanęła kolej Charkowsko-mikołajewska.

Kijów. Stoją koleje południowo-zachodnie.

Z Białego Stoku donoszą: Wskutek strajku na kolejach południowo-zachodnich zatrzymano na stacji dwu pociągi, wiozące rekrutów z 2 powiatów gub. Grodzieńskiej.

Wskutek bezrobocia na stacji, nie wyszły dziś ani pociągi kolei Warszawsko-petersburskiej, ani pociąg kolei Poleskiej. Strajk rozszerza się coraz bardziej. Setki pasażerów, zatrzymanych w drodze, obozuje na stacjach.

Warszawa. (Pet. Ag. tel.) Na dzisiaj w nocy oczekiwany jest ogólny strajk kolejowy. Z powodu onegdajszego zakazu zgromadzenia socjalistycznego przyszło do niepokojów, które jednak nie pociągnęły za sobą dalszych następstw.

Petersburg. (Tel. wł.) Pracownicy kolei ryzykowności rozpoczęli strajk. Pociągi przestały kursować.

Odmowa podatków.

Berlin (Tel. wł.). „Berl. Tagebl.“ donosi, że partya rewolucyjna rzuciła nowe hasło między lud rosyjski: nieplacenia podatków. Hasło to spotyka się z żywym oddźwiękiem, a gdyby ogarnęło szerszy ogół, groziłoby administracji państwa katastrofą.

Również w Królestwie Polskiem „Związek ludowy“, kierowany przez socjalistów, wydał odezwę, wzywającą do odmawiania płacenia podatków. W kilku wsiach pod Puławami, Nowo-Mińskiem i Ostrowcem, włościanie oświadczyli już nawet, że podatków płacić nie będą. Pod Ostrowcem przyszło już z tego powodu do konfliktu i posłano tam 50 kozaków do uśmierzenia niepokojów.

Położenie w państwie.

Petersburg (Tel. wł.). Trępow formuje mieszane pułki z gwardii. Żołnierzy dobiera nadzwyczaj starannie. Tymi pułkami zamierza bronić dworu. Pobiedonosew wręczył carowi memoriał, w którym potępia działalność Wittego i radzi carowi, aby jeszcze w czas zawrócił, car jednak zwleka ze stanowczą decyzją. Co się tyczy Wittego, to jak się wyraża Piotr Struwe, zrzucił on obecnie konstytucyjną maskę i chce się odłączyć od reakcyjnej szlachcie.

Berlin (Tel. wł.). „Berl. Tagebl.“ podaje treść odezwy, jaką rozrzucono po całej Rosji a ogłaszającą rezolucję komitetu wykonawczego rady delegacji robotników. W odezwie tej czytamy: Proletaryat robotniczy jest zdecydowany podjąć ostateczną walkę z resztkami znikającej monarchii. Ruch rewolucyjny z jednej strony i zbliżające się coraz bardziej bankructwo państwa, nakazują odroczyć nieco ostateczną walkę i dlatego też proletaryat robotniczy wzywa wszystkie rewolucyjne elementy do jedności, ażeby ostateczny cios w pełni się powiódł.

W obecnej chwili rada delegacji robotników nie daje jeszcze sygnału do ogólnego powstania, jeszcze 6 tygodni czasu do namysłu pozostawia się rządowi. Wtenczas dopiero pętla, jaką sobie rząd sam na szyję nałożył, będzie zacisnięta.

Petersburg. (Pet. Ag. tel.) Policja rozwiązała wczoraj centralne biuro i komitet Związku związków. Kiedy obecni domagali się spisania protokołu, odpowiedział komisarz policyjny, że polikmajster polecił mu rozwiązać Związek bez spisywania protokołu. Dnia 9 bm. odbyło się tu pierwsze zgromadzenie Polaków przy nadzwyczaj licznych udziałach. Omawiano konieczność zwołania konstytuancy dla Królestwa Polskiego do Warszawy, podobnie jak dla całego państwa do Petersburga, któraby przeprowadziła zupełną autonomię Królestwa Polskiego.

Zgromadzenie zamknięto wyrażeniem protestu przeciw uwięzieniu przewodniczącego rady deputacji robotniczych Krusztalewa. Dnia 10 bm. odbyło się zgromadzenie członków wszystkich związków dawnego okręgu petersburskiego, które miało na celu utworzenie konstytuancy na podstawie powszechnego, równego, tajnego prawa głosowania. Także robotnicy przemysłu drzewnego chcieli odbyć zgromadzenie, policja jednak wtargnęła do lokalu i rozprężyła zebranych.

Rada państwa.

Wczorajsze posiedzenie Izby posłów.

Wnioski i interpelacje.

Wiedeń. (TBK.) Posiedzenie Izby poselskiej rozpoczęło się o godz. 4 popoł. odczytywaniem wniosków i interpelacji.

Posłowie Skedl, Straucher i towarzysze postawiają wniosek nagły o przyznanie dodatku drożyznianego urzędnikom, funkcjonariuszom i nauczycielom państwowym w Serecie, Radowcach i Suczawie.

Wśród interpelacji znajdują się między innemi posła Bazylego Jaworskiego w sprawie nieuwzględnienia świąt ruskich przez władze wojskowe w Galicji wschodniej, polonizacyjnych tendencji w garnizonie lwowskim i ignorowania Rusinów w garnizonie przemyskim; w sprawie rzekomego nadużycia urzędowego sędziego Jana Sokólskiego w Nowem Siole; w sprawie demonstracji polskiej młodzieży szkół średnich we Lwowie; w sprawie rzekomego nadużycia władzy starosty Eugeniusza Swobody w Tłumaczu.

Odpowiedzi bar. Gautscha.

Prezydent ministrów bar. Gautsch odpowiadał następnie na szereg interpelacji. Między innemi na interpelację p. Wolfa w sprawie telegramu arcyks. Franciszka Ferdynanda na ostatni wiec katolicki bar. Gautsch odpowiedział, że depesza ta, zupełnie pozbawiona charakteru politycznego, była manifestacją prywatnych uczuć arcyksięcia, który zrobił użytek z praw, przysługujących wszystkim w państwie, tak, że tych praw nie można odmawiać arcyksiężętom.

Na interpelację p. Voglera w sprawie mowy dr. Luegera, p. prezydent ministrów odpowiedział, że dla rządu niewzruszoną zasadą są ustawy zasadnicze, w których granicach każdy obywatel bez względu na narodowość, wyznanie i przekonanie polityczne ma zupełną

swobodę zapatrywań, dopóki nie dopuszcza się gwałtu i trzyma się drogi legalnej. Każdy więc może liczyć w tym kierunku na opiekę państwa, tak, że do zaniepokojenia niema powodu. Ze względu jednak na ogólne podniecenie, jakie dziś panuje, należałoby sobie życzyć, ażeby unikano wszystkiego, co może zaostrzyć stosunki narodowościowe i wyznaniowe.

Z powodu interpelacji p. Breitra na temat konwencji austriacko-rosyjskiej co do zgniecenia ruchu rewolucyjnego w Królestwie Polskiem, bar. Gautsch oświadczył, że w tej wiadomości niema ani słowa prawdy.

Na interpelację p. Sylwestra, dotyczącą demonstracji flot przeciw Turcji, pan prezydent ministrów dał odpowiedź, że nie może być tu mowy o żądaniach nowych żądaniach, ale chodzi tylko o spełnienie zobowiązań, przyjętych przez Portę co do postanowień konferencji w Mürzstegu.

Unia personalna z Węgrami.

Z kolei przystąpiono do dalszego ciągu dyskusji nad wnioskiem nagłym posła Steina o zaprowadzenie unii personalnej z Węgrami.

Posel Skedl (Niemiec z Bukowiny) oświadczył się za rewizją ugody węgierskiej, a przeciw nagłemu jej zerwaniu, zarzucał Wszechniemcom, że propagują wyodrębnienie Galicji, co oddałoby Bukowinę w zawisłość od Galicji. Na koniec mówca zapewniał o lojalności Niemców bukowinińskich, którzy są w ścisłej łączności z Sasami siedmiogrodzkiimi.

Po Skedlu, któremu wielokrotnie przerywali Wszechniemcy, zabrał głos hr. Sternberg, oświadczaając, że z wielu stron zażądano od niego, aby wystąpił przeciw wnioskowi Steina imieniem żywiółów, które podtrzymują państwo. Dalej hr. Sternberg omawiał ugodę z roku 1867, ekonomiczne korzyści ze związku z Węgrami i twierdził, że szlachta austriacka powinna sobie brać przykład ze szlachty węgierskiej, która nie żąda niczego innego, jak przestrzegania ustaw. Mowca zapewniał o swej lojalności względem monarchii, sądził jednak, że go źle informują, nakoniec gwałtownie zaatakował zarząd wojskowy, za co go wiceprezydent Kaiser przywołał do porządku.

Posel Berics przemawiał najpierw po chorwacku, a potem po niemiecku, mówiąc o ucisku narodowościowym na Węgrzech i wskazując na federalizm, jako na środek zaradczy.

Posel Stein polemizował z posłem Skedlem, poczem wniosek odrzucono 104 głosami przeciw 17.

O zajęcia w Pradze.

Ponieważ posel Mazzorana cofnął swój wniosek nagły o włoski uniwersytet w Tryeście, a posel Hortis o uznanie dyplomów uniwersyteckich włoskich, przystąpiono do dyskusji nad wnioskiem nagłym Baksy w sprawie zajęć w Pradze.

Posel Baksa atakował w swej przemowie namiestnika Czech i policję praską.

Minister spraw wewnętrznych hrabia Bylandt-Rheidt, stanął w obronie namiestnika i policji.

Posel Choc przyłączył się do wywodów posła Baksy i żądał bezstronnego śledztwa. O g. 3 na 8 posiedzenie przerwano i odroczone do dziś. Dziś Wszechniemcy postawiają wniosek nagły o uregulowanie stosunków urzędników państwowych w myśl rezolucji, uchwalonej jednogłośnie na wiecu urzędników.

Z Koła polskiego.

Wiedeń. (TBK.) Koło polskie odbyło wczoraj wieczorem poufne posiedzenie w sprawie polskiego seminarium w Cieszynie i w sprawie prowizoryum budżetowego. Na mowę w plenum Izby posłów wyznaczono w tej kwestii Górskiego, a w sprawie cieszyńskiej Michejdę.

Odnaczenie.

Wiedeń. (TBK.) „Wiener Ztg.“ ogłasza: Cesarz nadał szefowi sukcy w ministerstwie skarbu dr. Ignacemu Gruberowi order żelaznej korony III klasy.

Sytuacja na Węgrzech.

Budapeszt. (Tel. wł.) Hr. Albert Apponyi konferował wczoraj dłuższy czas z Franciszkiem Koszutem w sprawie ogólnego prawa wyborczego. Koszut oświadczył, że pragnie, ażeby stronnictwo 1848 r. w imponujący sposób zajęło stanowisko za ogólnym prawem wyborczym.

Subotycy. (Steinamanger). (TBK.) Partya konstytucyjna ukonstytuowała się wczoraj. Na zgromadzeniu przemawiał Juliusz hr. Andrassy, który między innemi rzekł, że partya konstytucyjna ma takie cele: przywrócenie i obrona konstytucji, obalenie rządu i przywrócenie spokoju społecznego, zakłóconego przez rząd, który podburza jedne klasy ludności przeciw drugim. Cele te nakładają na partję obowiązek szukania drogi do pokojowego rozwikłania sytuacji. „Szukamy — mówił Andrassy — pokoju honorowego, w którymby ani korona, ani naród nie zostały upokorzone“.

Naszym celem jest utrzymanie narodowego państwa. Z drugiej strony nie zgodzimy się na reformę, któraby zniszczyła przewodnią rolę inteligencji. Nie chcemy, aby od razu nowe, niedoświadczone żywioły objęły kierownictwo losów kraju. Uważamy tylko stopniowy rozwój za możliwy. Nie chcemy nagłego skoku w ciemność. W dalszym ciągu mowy wystąpił hr. Andrassy przeciw terroryzmowi socjalistów.

Płace na kolejach prywatnych.

Wiedeń. (TBK.) W biurze prezydyalnem ministerstwa kolei odbyła się konferencja z dyrektorami kolei prywatnych. Oświadczyli oni, że o ile płace na kole-

iach prywatnych nie są już wyższe, aniżeli na kolejach państwowych, zaprowadzone będzie z dniem 1 stycznia takie same podwyższenie płac, a także automatyczny awans dla służby i urzędników niższych.

Z sejmu pruskiego.

Berlin. (TBK.) Do sejmu pruskiego wniesiono wczoraj przedłożenie w sprawie publicznych szkół ludowych. Minister oświaty Studt zalecał przedłożenie do przyjęcia, dowodząc, że wyznania ewangelickie i katolickie zostaną uwzględnione, a nauka odbywać się będzie tylko przez nauczycieli odpowiednich wyznań. Ze względu na naprężone stosunki narodowościowe w Prusach zach. i w Poznańskim, ustawa niniejsza tam obowiązywać nie będzie.

Ważne rewelacje?

Berlin (Tel. wł.). W niedzielę cesarz przyjął prezydentów Reichstagu i Sejmu w nowym pałacu koło Poczdamu. W ciągu audyencji miał cesarz Wilhelm poczynić nadzwyczaj ważne rewelacje co do stosunków rosyjskich.

Nagroda Nobla.

Sztokholm. (TBK.) Uroczyste rozdanie nagród Nobla odbyło się onegdaj w Akademii muzycznej w obecności króla Oskara, kilku książąt oraz licznych dygnitarzy i uczonych. Prezydent akademii umiejętności prof. Lundstedt ogłosił przyznanie nagród. Nagrody dla fizyki i chemii otrzymali prof. Lenard i Bayer, w ich imieniu odebrał ambasador niemiecki premię i dyplomy. Nagrodę dla medycyny otrzymał prof. Koch. Nagrodę dla literatury Henryk Sienkiewicz. Sekretarz akademii szwedzkiej dr. Wirsén przemówił po francusku do Sienkiewicza, podnosząc jego zasługi jako przedstawiciela ducha narodu polskiego. Sienkiewicz przyjął nagrodę osobiście.

Popołudniu odbyła się na cześć nagrodzonych uczta, w której wzięli też udział ks. Gustaw Adolf, ks. Eugeniusz i inni wybitni dygnitarze. Prof. Bostroem, przewodniczący rady nadzorczej fundacji Nobla wniósł toast na cześć króla Oskara, ks. Gustaw Adolf na cześć pamięci Nobla. Nastąpiły toasty na cześć nagrodzonych. Prof. Koch i Sienkiewicz dziękowali osobiście. Toast na cześć Sienkiewicza wygłosił po francusku dr. Wirsén, Sienkiewicz odpowiedział również po francusku.

Alokucja papieża.

Rzym. (TBK.) Papież odbył wczoraj przedpołudniem tajny konsystorz, w którym mianował nowych kardynałów i biskupów. W alokucji papież powiedział, że katolicyzm rozszerza się i zbiera obfite owoce wśród pogan, natomiast naród, który nazywano dotąd najstarszą córą kościoła (Francya), daje powód do bardzo wielkich trosk. Uchwalono tam ustawę sprzeczną z wszelkimi zasadami sprawiedliwości, a papież zamierza w odpowiednim czasie poddać ją stanowczym wyjaśnieniom. Wzywając, ażeby mimo to nie tracono odwagi, papież wskazał, że w ewangelii kilkakrotnie zapowiedziane jest, że wyznawcy Boskiego Mistrza cierpieć będą na ziemi prześladowania. Wierni czerpać powinni ulgę i odwagę w modlitwie, pamiętając, że Pan może narody prowadzić inną drogą i że nadejdzie kiedyś spokój powszechny.

Sensacyjne aresztowanie.

Frankfurt (Tel. wł.). „Frankfurter Ztg.“ donosi, że szef tureckiej policji tajnej, Fehmil basza, został aresztowany, gdyż okazało się, że przez swego służącego urządził zamach dynamitowy.

Wiedeń. (TBK.) Na ogólnych audyencyach przyjął cesarz wczoraj mi dzy innymi posła dra Bobrzyńskiego.

Berlin. (TBK.) Bank państwowy podwyższył dyskont na 6 prc., a stopę procentową lombardu na 7 prc.

Parý. (TBK.) Dziennik urzędowy ogłosił dziś ustawę o rozdziale kościoła od państwa.

Z sali sądowej.

Krwawe wesele.

Wszelkie bójki po wsiach, zabójstwa i inne występki i zbrodnie, których epilog rozgrywa się następnie w sądach karnych, biorą swój początek w karczmach i na weselach przeważnie. Żadna uroczystość, żadne wesele, czy pogrzeb nie obchodzi się bez wódki, które stanowi często jedyny poczęstunek dla gości.

Ot i 24 lipca br. odbywało się w Witkach koło Moszczanicy wesele u Tomasza Nieckarza, który chcąc „godnie” przyjąć gości, kupił 10 garncy (czterdzieści litrów) wódki, nie szczędząc jej nikomu. W tej samej wsi odbywało się równocześnie drugie wesele u St. Pacholka, u którego zapewne równa, jeżeli nie większa ilość wódki dodawała ochoty gościom. Wśród wielu gości Nieckarza wyróżniali się Dmytro Sudyn, Michał Polucha i Jurko Niezdropa, których udział krwią zaznaczył się w witkowskich kronikach i przyczynił się do zwiększenia liczby kryminalistów. Oto Jurko Niezdropa, obrażony na weselu przez Dmytra Sudynę, uderzył go w twarz. „Argument” ten wywołał oburzenie u Witkowskich, zwłaszcza, że Niezdropa był obcy, bo z sąsiedniej Moszczanicy, to też rzucił się na Niezdropę wraz z Sudynem, chcąc mu „oddać”. Niezdropa zrazu uciekał, w końcu jednak zaskoczony miał wyciągnąć nóż i ugodził Sudynę trzy razy w lewe ramię, zadając mu kilka lekkich ran, a następnie pchnął Poluchę w brzuch, powodując jego śmierć. Za co Poluchę ugodził, nie wie Niezdropa, który „tę nie pamięta”, ani też sam Polucha, przesłuchany na kilka godzin przed śmiercią, nie mógł sobie przypomnieć, czy kiedykolwiek dał Niezdro-

pie powód do godzenia na swoje życie. Przesłuchani świadkowie zeznali tylko, że wszyscy pili dużo wódki, nie wiedząc jednak, czy Niezdropa był pijany. Oskarżony z natury rzeczy nie przyznawał się do noża, a zapytani w tej mierze świadkowie również nie wiedzieli, czyją własnością był znaleziony na miejscu zbrodni nóż, o całym zaś weselu i wypadku wiedział oskarżony tyle, że pił. Ojciec zabitego Andrzej Polucha „nie byłby dał syna „nawet” za 1000 złr. bo dobry był robotnik”, za pogrzeb zaś żąda 80 kor., z czego 60 „wzięli jego-ność”. Rozprawę prowadził r. Charak, oskarżał prok. Lubieniecki, bronił oskarżonego dr. Ostaszewski.

Po przeprowadzonej wczoraj rozprawie postawiono sędziom przysięgłym jedno pytanie w kierunku zabójstwa, drugie w kierunku lekkiego uszkodzenia ciała Sudyna, a trzecie dodatkowe w kierunku opilstwa. Ponieważ sędziowie dwa pierwsze pytania potwierdzili, a trzecie zaprzeczyli, trybunał wydał wyrok, skazujący Niezdropę na 13 miesięcy ciężkiego więzienia z postem co miesiąca i na zapłacenie ojcu zabitego 83 kor. za pogrzeb i koszty leczenia. Skazany zastrzegł sobie trzy dni do namysłu.

Wiadomości bieżące.

Spóźnienia meteorologiczne (z obserwatorium astronom. Politechniki) w d. 11 grudnia br.:

Godzina	Cisnienie w mm.	Temperatura C.	Wiatr	Opad w 24 g. (w mm.)	Temperatura	
					Świeży	Nocny
7 rano	745.0	+0.8	NW ₄			
2 popoł.	746.8	+1.4	N ₄	1.8	+1.6	-0.5
9 wiecz.	749.2	-0.3	NW ₃			

Uwaga: Przeważnie pochmurno, przedpołudniem nieznaczny śnieg.

Prognoza na dziś: Pogoda przy zmiennem zachmurzeniu.

— **Wysokie odznaczenie.** Donoszą nam telegraficznie z Wiednia, że namiestnik hr. Potocki otrzymał od cesarza wielki krzyż orderu Leopolda wraz z gratulacyjnym pismem odręcznym.

— **Marszałek kraju hr. Badeni** był w niedzielę w gościnie u hr. Potockich w Krzeszowicach. Do Krakowa przybył w poniedziałek rano i przedpołudniem zwiedził Wawel, interesując się postępem robót. Wieczorem odjechał do Wiednia, gdzie dnia 14 bm. poprowadzi do cesarza deputację sejmową w sprawie Wawelu. W sobotę, dnia 16 bm. hr. Badeni powróci do Lwowa.

— **Wiadomości kościelne.** Archidiecezja lwowska obrz. łącz.: Odznaczeni „Expositorio can.”: ks. Leopold Niedzielski, proboszcz w Białogórze i ks. Michał Lachowicz, proboszcz w Powitnie.

— **Wydział Tow. dziennikarzy polskich** uchwalił na odbytem wczoraj posiedzeniu powstrzymać się w karnawale w r. 1906 od urządzania corocznego balu prasy. Jakkolwiek bowiem dochody z balów prasy stanowią w znacznej mierze o wzroście funduszu Towarzystwa, które są podstawą plac emerytalnych członków Towarzystwa, oraz wdów i sierot po nich, a ubytek tego dochodu będzie połączony ze zbyt wielkim dla Towarzystwa uszczerbkiem, to jednak Wydział chce przez tę uchwałę wyrazić swe przekonanie, że terazniejsza, tak poważna dla naszego narodu chwila, nie jest odpowiednią do urządzania zabaw tanecznych i że całe społeczeństwo polskie, o ile w położeniu naszego narodu w zaborze rosyjskim nie zajdzie jakaś zasadnicza a pomyślna zmiana, podzieli to przekonanie Wydziału Towarz. Dziennikarzy polskich i wstąpi w jego ślady. A. Krechowicki, prezes. Bron. Laskownicki, sekretarz.

— **O podwyższenie dodatku aktywalnego.** W wykonaniu uchwały sobotniego wiecu urzędników magistratu wczoraj w południe deputacja urzędników, złożona z dyrektora magistratu Lukasa, kierownika urzędu budowniczego radcy Goreckiego, naczelnika Izby obrachunkowej Chrzanowskiego, fizyka dr. Legeżyńskiego i starszego komisarza manipulacyjnego Sienkiewicza, wręczyła prezydentowi miasta p. Michalskiemu i wiceprezydentowi dr. Rutowskiemu uchwały, zapadłe na wiecu w sprawie podwyższenia dodatku aktywalnego z prośbą o poparcie tych żądań urzędników. Tak p. Michalski, jak i dr. Rutowski oświadczyli deputacji, że użyją swego wpływu w Radzie miejskiej dla spełnienia tego postulatu, jednak od środków finansowych zależeć będzie, w jakim stopniu podwyższenie to udzielonem zostanie.

Według wniosku prezydium w tej sprawie ma być przyznane podwyższenie w wysokości 60 prc. różnicy pomiędzy obecnym dodatkiem lwowskim a dodatkiem wiedeńskim.

— **Zapis ruski.** Instytut stauropigialny otrzymał zapis 49.000 k. na cele popierania nauki rzemiosł wśród ubogich dzieci włościańskich odrządku grecko-katolickiego. Zapis uczynił zmarły w Sokolowie Cyryl Skorobohaty.

— **Budowa kolei Lwów-Podhajce** rozpocznie się już w najbliższych dniach. Oto za pozwoleniem ministerstwa kolejowego kierownictwo budowy kolei we Lwowie zarządziło rozpoczęcie robót ziemnych w pobliżu Lwowa w części obszarów dworskich Krzywczycy i Zniesienie. Roboty oddane zostały w małym akordzie znanemu przedsiębiorcy budowlanemu p. Wacławowi Breitrowi.

— **Mleko w restauracjach kolejowych.** Wskutek starań ministerstwa rolnictwa zwróciło ministerstwo kolei uwagę dyrekcjom kolei państwowych i kolei prywatnych na pożytek, płynący ze sprzedaży mleka w restauracjach kolejowych. Dyrekcje mają zobowiązywać dzierżawców restauracji do sprzedaży mleka i produktów mlecznych.

To pomysłowe rozporządzenie otworzy równocześnie nową drogę zbytu gospodarstwu mlecznemu, o co właśnie chodziło ministerstwu rolnictwa.

Mleko powinno być tylko dobrej jakości i sprzedawane w sposób łatwy i dogodny w podróży, więc w zamkniętych fiolkach, przy każdej zaś powinno być naczynie do picia.

— **Akcy p. Danielaka.** Otrzymujemy następujące pismo:

W nrze 279 „N. Reformy” w kronice umieszczono sprawozdanie ze sejmiku poselskiego w Nowym Targu, zwołanego przez posła dra Danielaka w dniu 4 grudnia, podpisane inicjałami: Szk. Kr. Ze względu, iż czytelnicy „N. Reformy” z łatwo zrozumiałych przyczyn mogą mnie posądzić o autorstwo rzeczowego sprawozdania, czuję się zniewolonym oświadczyć, iż ze wspomnianem sprawozdaniem nie mam nic absolutnie wspólnego.

1. Sejmik poselski dra Danielaka, dwukrotnie zwoływany na 25 listopada, drugi raz na 4 grudnia na g. 11 przedpołudniem, a zapowiedziany tylko w jednym piśmie, przeszedł w Nowym Targu prawie bez spostrzeżenia. Nie wiedząc nic o sejmiku, zajęty o g. 11 czynnościami urzędowymi, nie byłem na nim obecny, nie mogłem zatem pisać o nim sprawozdania.

2. Pouczony twardą walką moich braci w Wiekopolsce o koniecznej potrzebie solidarności Polaków wobec obcych, byłbym na zgromadzeniu najenergiczniej zwalczał uchwalenie wniosku, aby posel Polak na wy-padek, gdyby Koło polskie oświadczyło się przeciw reformie wyborczej powszechnej i bezpośredniej, z Koła polskiego wystąpił. Wszelkie rozbijanie społeczeństwa polskiego i jego reprezentacji wobec obcych, uważam za niepowetowaną krzywdę sprawy polskiej, za wodę na młyn wrogów polskości.

3. Zbyt trzeźwo na świat patrzę, abym uchwalił 30 osób zgromadzonych na sali Rady powiatowej, iakto uczestnicy zebrania wiarygodni stwierdzają, mógł poczytać za wolę ludu podhalskiego. Zbyt wysokie mam wyobrażenie o społeczeństwie nowotarskiem, a zwłaszcza o ludzie podhalskim, abym go za rozbijacza narodowej jedności i solidarności wobec parlamentu wiedeńskiego i całej Austrii mógł uważać.

Te uwagi, ze względu na stanowisko moje w N. Targu, oraz z poczucia obowiązku obywatelskiego uważam za konieczne Szan. Redakcyi przesłać, prosząc ją o łaskawe ich opublikowanie w interesie prawdy i celem usunięcia wszelkich nieporozumień. Autora tego ciekawego sprawozdania z sejmiku poselskiego, nie trudno odgadnąć. Jak jednak nazwać postępowanie jego w tej sprawie?... Dr. K. Szkaradek Krotoski.

— **Hala grubego bydła.** Prawie w kilka miesięcy po otwarciu rzeźni miejskiej okazało się, że hala dla bicia „grubego” bydła jest za szczupłą i że należy ją natychmiast rozszerzyć. To „natychmiast” trwało z górą trzy lata i dopiero na wiosnę ma przystąpić biuro budowlane miejskie do jej rozszerzenia. A trzeba przyznać, że już najwyższy czas po temu. Wszedłszy do tej hali podczas rzezi bydła, dziwić się należy, jak ci ludzie potrafili wśród takiego ścisłu pracować, tłocząc się jeden koło drugiego i następując wprost na siebie, i jak to się dzieje, że dotychczas nie było śmiertelnego wypadku okaleczenia w ludziach. Wśród stosu wołów, leżących w przedśmiertnych drganiach, nurzających się z bólu i bluzgających strumieniami krwi — potykając się co chwila, uwiązując się z nożami czeladnicy, sprawiając zawieszono na blokach sztuki. Praca to nadzwyczaj szybka, a przytem niebezpieczna, jeżeli się zważy, że pracujący narażają się każdej chwili na poślizgnięcie i nadzianie na nóż. Z powodu braku jakiegokolwiek wygodności w tej hali, czeladnicy co chwilę potracają się, stąd kłótnie a nawet bójki na porządek dziennym. Nie dość na tem. Oto z braku dostatecznej ilości stołów, sprawiają mięso na podłogach, czyszczą jelita na wózkach, przeznaczonych do wożenia mięsa (sic), gdzie kto może — stąd mięso miesza się z nieczystościami, nabierając wcale niepożądanego wyglądu. Zamieszanie ogólne powiększają jeszcze rozmaici kupcy i kupcowe, którzy na hali dobijają targu o nierozważane jeszcze sztuki. Również Towarzystwo ochrony zwierząt miałooby tam powód do interwencji — zwłaszcza przy biciu t. zw. koszernego bydła.

Z powodu braku miejsca układają tam związane bydło prawie jedno na drugim — i to, tarzając się we krwi, wśród strasznego ryku, godzinami nieraz czeka, zanim „szochet” przecięnie się przez stopy innych zwierząt i pozbawi je życia. Wśród takich stosunków o utrzymaniu czystości podczas pracy w hali tej niema mowy, chociażby zużyto tam wody z całego wodociągu. Na czasie więc jest rozszerzenie tej hali, byleby go znowu nie odłożono „ad calendas graecas”.

— **Na ulicy Blacharskiej** osunęła się ściana, z trzeciego piętra rumowisko spadło na postawioną przybudowlę od ulicy Ruskiej i zawałiło dach. W przybudowlę mieści się warsztat kowalski Michała Mazura, który właśnie był zajęty pracą. Gruzy zasypały go, nadbiegli sąsiedzi i wydobyli go z pod gruzów, nie odniósł on żadnych ciężkich uszkodzeń.

— **Urzędzie budowniczy — zbudź się!** Wczoraj w południe rozeszła się po mieście pogłoska o zawaleniu się domu przy ul. Ruskiej i zagrzebaniu w jego gruzach kilku osób. Fakt, który się stał, co prawda ma na szczęście znacznie mniejsze rozmiary, ale jest dosadną ilustracją naszych stosunków budowlanych. Oto przed kilku tygodniami rozpoczęto za pozwoleniem odpowiednich władz rozbiórkę domu przy ul. Blacharskiej l. 21. Rozbiórkę tę wstrzymano. Wczoraj, jak dono-

simy wyżej, zaszła tam mała katastrofa, która mogła skończyć się gorzej.

Zawiadomiony o tem miejski urząd budowniczy wysłał na miejsce wypadku inżyniera Dziubaniuka, z dyrekcyi policyi zjawił się koncepista Dzierżyński, którzy poczynili potrzebne zarządzenia ochronne.

Jak stwierdzono, dom przy ul. Blacharskiej 19 znajduje się w stanie grożącym ładą dzień zawaleuiem, tak że zburzenie realności sąsiedniej, zwłaszcza wobec kiepskiego podstępowania musiało spowodować runięcie muru, a o stanie realności przy ul. Ruskiej 1. 18 świadczy dowodnie to, że upadek gruzów spowodował zawalenie się zupełne dachu. Gdzie urząd budowniczy, który ma czuwać nad temi sprawami?

— Czyje korale? W Domażyrzu żandarmerya areztowała niebezpiecznego złodzieja Harłapija Szawała, który sprzedal tam pewnej włościance za 20 koron cztery sznury francuskich korali wartości około 200 koron. Korale pochodzą niewątpliwie z kradzieży, a ponieważ złodziej nie chce przyznać się, komu je ukradł, odniosła się żandarmerya do lwowskiej dyrekcyi policyi o odszukanie poszkodowanego.

— Olbrzymia kradzież. Do dyrekcyi tut. policyi przyszło w ostatnich dniach zawiadomienie o olbrzymiej kradzieży, dokonanej w Wiedniu w nocy z 8 na 9 bm. w sklepie jubilerza Antoniego Treśniaka. Złodzieje, na których trop dotychczas nie wpadnięto, skradli 100 par turkusowych kulczyków, 20 turkusowych broszek, mnóstwo złotych obrączek, dalej srebrne łańcuszki, wisiorki, kolie turkusowe, brosze, pierścienie rozmaite, szpilki do krawatek itp. na przeszło 25.000 koron.

— Nielitościwa. Służąca Anna Borys wyrzuciła wczoraj o 11 przedpołudniem dużego psa przez strychowe okno dwupiętrowego domu pod 1. 22 przy ul. Słonecznej. Ofiara złośliwości zabiła się na miejscu.

W naszej Administracji złożyli:

Dla Macierzy szkolnej w Cieszyźnie.

Jan Fiałkowski z Rzyk 2 koron.

Dla głodnych warszawian:

Zarząd stow. kobiet „Pomoc przemysłowa” we Lwowie z powodu zgonu śp. Heleny Ryłskiej 30—, Felicja Popławska 5—, Grono profesorów gimnazjum V. 25—, Ludwik Szymański i Józef Jankiewicz 254, dr. Antoni Miczulski z Niemirowa imieniem Kola T. S. L. 2433, M. B. z Chyrowa 2—, Bolesław Olszewski z Dolnej Tuzli 5—, robotnicy kopalni Tow. akcyjnych dla przemysłu naftowego w Załowiu, Sekowej i Ropicy ruskiej 2840, W. Remiszewski 10—, dr. B. 210, Fleischman 1—, K. W. D. P. 2—, dr. Z. —20, Ociec Dobrowolski 1—, Wannert 1—, Stanisław Nycz z Okocima 288, klasa II A. szkoły wydziałowej im. Elżbiety zebrane 340 kor. w dniu św. Mikołaja, zamiast kupienia sobie łakoci, uczniowie IV gimnazjum kl. VI A. zamiast dotychczasowego kupowania „mikołajków” 8—, Aniela Rekucka 1—, Gimnazjum V. i filia w dniach od 29 listopada do 6 grudnia 5150, Z Buczacza: Stanisław Henryk hr. Badeni 10—, Mieczysław Burzyński 10—, dr. J. Ausschnitt 5—, dr.

Roman Burdowicz 5—, Jan Ferrari 5—, Helena Gniwosz 5—, ks. Stan. Gromnicki 5—, dr. Mieczysław Hirschler 5—, dr. Jan Lisowski 5—, dr. Edm. Meeringel 5—, Stanisławowie Orscy 5—, dr. Em. Reiss 5—, Władysławowie Stojowsy 5—, dr. Henryk Stern 5—, sędzia Męciński 3—, burmistrz B. Stern 3—, Władysław Augustynowicz 2—, Wincenty Czechowicz 2—, Edw. Gruber 2—, Rom. Łabęcki 2—, M. Leigdowicz 2—, M. Majewski 2—, dr. A. Mosler 2—, Piasecki 2—, W. Stefanus 2—, Stanisław Tokarz 2—, St. Tokarski 2—, Feder 1—, P. Niebieszczański 1—, St. Woszczyński 1— kor.

Wiadomości giełdowe.

Cennik produktów spożywczych na targu lwowskim w tygodniu od 2 grudnia do 11 grudnia.

(Ceny przeciętne za 1 kilogram w koronach).

Baranina 116, cielęcina od 140 do 146, fasola biała —28, groch łuszczone —42, groch niełuszczone —26, gęsi (para) 10—, jaja para —16, kopa 460, jagły młyn. —30, indyki (para) 12—, kapłony (para) 6—, kaczkę (para) 420, kury karmione (para) 340, kurczęta większe (para) 240, krupy perłowe nr. I —40, krupy perłowe nr. III —32, krupy jęczmieńne —28, krupy hreczane —34, krupy drobne hreczane —58, krupki pszenne (grysy) —34, kartofle —06, krupy kukurudziane —22, masło świeże od 240 do 280, masło stare 220, mąka pszenna nr. 0 —34, mąka pszenna nr. 3 —30, mąka żytnia nr. 1 —24, mąka hreczana —30, mąka kukurudziana —24, miodo słodkie niezbiierane (za litr) —24, mleko słodkie zbierane (za litr) —16, mięso wołowe od 120 do 166, mięso wołowe prowincjonalne od 104 do 144, polędwica wołowa 191, ryby żywe 230, smalec wieprzowy biały 186, śmietanka słodka (za litr) —66, śmietanka kwaśna (za litr) —80, sadło 176, słonina świeża 172, słonina wędzona 172, ser osiekowy —72, ser dzieżkowy —54, wieprzowina surowa do 140 do 142, bulki zwykłe —44, kajzerki na mleku —62, rogalki na masle 132, chleb żytni —26, mięso końskie od 56 do —72 h.

Wiedeń. 11 grudnia. (Tel. wł.) Spirytus:

Za towar skontyngentowany z dostawą natychmiastową za 100 Hl. płacono kor. 3640 do k. 3680.

Tendencja: idzie w górę.

Wiedeń. d. 11 grudnia. Kursy giełdy wiedeńskiej Losy a) procentowe: Austr. zakładu kredyt. i oblig. p. z r. 1880 3 proc. 294—, Austr. zakł. kred. z b. op. z r. 1889 3 proc. 294—, Towarzystwa żegluga na Dunaju 100 zł. m. k. 4 proc. 264—, Węgierskiego Banku hip. po 100 zł. 4 proc. 257—, Pożyczka serbsk. norm. po 100 fr. 4. proc. 100—, b) bezprocentowe: Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł. 2440, Zakł. kredytow. dla handlu i przem. po 100 zł. 472—, Clary zł. 40, m. k. 150—, Pożyczka m. Insbruku 25 zł. 79—, Losy m. Krakowa 20 zł. 91—, Pożyczka m. Lublany k. zł. 64—, Ofen 40 zł. 165—, Palffy 40 zł. m. 45 175—, Czerwonego krzyża austr. tow. 10 zł. 5125, Czerw. krzyża węg. tow. 5 zł. 3125, Losy fund. arc. Rudolfa 10 zł. 60—, Saima 206 zł. m. kon. 72—,

Pożyczka salcburska —, zł. Tureckie oblig. prem. kol. po fr. 144 25 —, Losy komunalne m. Wiednia z r. 1874 527—.

Frankfurt, d. 11 grudnia. Austr. kred. 20920, Laura —, Disconto 186—. Koleje państwowe —, Alpy —, Usposobienie:

Berlin, d. 11 grudnia. Banknoty austriac. 8495, Spirytus —.

Paryż, d. 11 grudnia. Trzy procent. renta 9965, 3095.

Depesze z targu pieniężnego.

Wiedeń, 12 grudnia. Zamknięcie wczorajszej giełdy popołudniowej notowano: Akcje austr. Zakładu kredytowego 66650 Akcje węgier. Zakładu kredyt. 786—, Akcje Anglo banku 31375, Akcje Unionbanku 565—, Akcje Länderbanku 43575, Akcje Bankvereinu 55925, Akcje Boden credit 1075— Akcje gal. Banku hipoteczn. 555—, Akcje kolei państwowych 65550, Akcje kolei porudniowej 116— Akcje Tramway A. —, B. —, Akcje kolei Elbethal, 44050, Akcje kolei póln. 5600—5630, Akcje kolei czern. 580— Akcje Alpy 50275, Akcje Rima Muranyi 520—, Akcje Prag. Tow. żel. 2564— Akcje Fabryki broni 563—, Akcje tureckie tytoniowe 359—, Akcje galic. karpac. Tow. naftowego 775— Oblig. węg. ind. 9570, Renta majowa 9950, Austr. Renta koronowa 9965 Węg. Renta koronowa 9520, 56 l. Listy Tow. kred. ziem. 9890, 4 proc., listy Banku hipoteczn. 9875, 4½ proc. listy Banku hipot. 10105, 5 proc. listy Banku hipoteczn. 11250, 4 proc. listy Banku kraj. 9917, 4½ proc. listy Banku kraj. 10095, 5 proc. komunalne obligacje Bankukraj. —, Obligacje propinacyjne 9970, 4 pro. Gal. poz. kraj. z 1893 r. 9940, 4 pro. pożyczka miasta Lwowa 9775, Losy tureckie 14450, Mark. 11782, Ruble 25225, Kredyty —, Alpy —, Węgier kred. —, Unionbank —, Koleje —.

Usposobienie osłabione z powodu podwyższenia dyskontu berlińskiego i silnego spadku montanów. Zamknięcie ustalone. Montany słabe.

Berlin, 12 grudnia. Przy zamknięciu wczorajszem giełdy: Kredyty 20890, Staatsbahny 14025 Disconto Comandit —, Berlin. Tow. handl. 16810, Laura 239—, Bohumery 23975 Kolej połudn. wschodnio-pruska —, Rubel za gotówkę 215—, Kolej warsz.-wied. 12625, Kolej morza śródziemnego —, Kolej Meridionalna 14510, Losy tureckie 136—, Renta włoska —, „Harpener” kopalnia węgla 21050, Kolej Marienburg-Mławka —, Konsolidacje —, Lombardy 2340, Kolej Henry 12390, Niemiecki bank narodowy 12690, Kanada Proferred 17490, Akcje żegluga hamburskiej 16110, Kurs warszawski —, Huta „Donnersmark” 25850.

Frankfurt, d. 12 grudnia. Wczorajsza giełda wieczorna: Austracka renta papierowa —, Austr. renta srebrna 10035 Austr. renta złota 9975, Austr. akcje kredytowe 20850, Staatsbahny 14070 Lombardy 2340, 4-proc. austr. renta koronowa 9960.

Tendencja: spokojna.

Berlin 12 grudnia. 4 proc. węgierska renta złota —, węgierska renta koronowa —, Austr. akcje kredytowe 20890, Staatsbahny 14025, Lombardy 2340, Disconto Comandit 18610 Ruble 215—.

Tendencja: dość silna.

Targ zbożowy i towarowy.

Budapeszt 11 grudnia. Pszenica na kwiecień 1906 r. od 1718 do 1720, Pszenica na maj od — do — Pszenica na październik od 1676 do 1778, Żyto na kwiecień 1906 r. od 1416 do 1418, Żyto na paźdz. od — do —, Owies na kwiecień 1906 r. od 1420 do 1424 Owies na paźdz. od — do —, Kukurudza na maj 1906 1363 do 1364, kukurudza na maj od — do —, kukurudza na sierpień od — do —, Rzepak na sierpień od 2660 do 2680.

Pogoda: piękna ale zimno.

WYDAWNICTWA SŁOWA POLSKIEGO

Beniowski hr. M. A. **DZIENNIK PODRÓŻY I ZDARZEN** na Syberii, w Azji i Afryce ze wstępem Ant. Potockiego, 4 tomy. Cena zniżona . K. 1—
Blicher Clausen J. **STRYJ FRANIO**, powieść z życia duńskiego . K. 120
Compain L. M. **PRZEBÓJEM**, powieść przekład z francuskiego Br. Neufeldówny . K. —60
Daudet Alfons. **NOWELE Z CZASÓW OBŁĘZENIA PARYŻA**. Czyt. Polska . K. —60
Dickens Charles. I. **NOC WIGILIJNA. II. DZWONY** przekład z angielskiego . K. —60
Doyle Conan. **CZERWONYM SZLAKIEM**, powieść. Tłum. z ang. Br. Neufeldówna. Lwów 1903 . K. —60
Gąsiorowski Wacław **HURAGAN**, powieść historyczna z epoki napoleońskiej, w 3 tomach. Wyd. II. Lwów 1903 K. 6—, w ozd. opr. . K. 780
Gąsiorowski Wacław. **ROK 1809**, powieść historyczna z epoki napoleońskiej, w 2 tomach. Wyd. II. Lwów 1903 K. 4—, w ozd. opr. . K. 460
Głabiński Stanisł. Dr. **ZAMACH NA UNIWERSYTET POLSKI WE LWOWIE**, Lwów 1902 . K. 1—
Głabiński Stanisław Dr. **LUDNOŚĆ POLSKA W GALICJI WSCHODNIEJ**. Referat wygłoszony na I-ym wiecu narodowym we Lwowie . K. 1—
Głabiński Stanisł. Dr. **GALICJA W BUDŻECIE PAŃSTWA** na r. 1904 . K. —60
Gorkij M. **OPOWIADANIA**, wolny przekład z rosyjskiego. Treść: Włóczęga, Małżeństwo Orłowie, Zazubrina . K. —60
Gruszecki Art. **WIĘKSZOŚCIĄ**, pow. współcz. Lwów, 1902 . K. 2—
Hauch C. **TAJEMNICA PEWNEJ RODZINY POLSKIEJ**. Z oryg. duńsk. przeł. J. Klemensiewiczowa, Lwów, 1903 K. 120, w ozd. oprawie . K. 180
Heryng Zygmunt. **LOGIKA EKONOMII**. Zasadnicze pojęcia ekonomiczne ze stanowiska nauki o energii. Cena K. 3—, dla prenumeratorów . K. 2—
Hobson Jan A. **ROZWÓJ KAPITALIZMU WSPÓŁCZESNEGO**. Z oryg. angielskiego na język polski przeł. H. L. Cena K. 625, dla prenum. . K. 4—

Hofmanowa Klementyna z Tańskich. **WYBÓR DZIEŁ**, tomów 6, wstępem opatrzył dr. Piotr Chmielewski, Cena zniżona . K. 3—
w ozd. opr. w 3 tomach . K. 480
Jeż T. T. (Zygmunt Miłkowski) **HRYHOR SERDECZNY**, powieść, 2 tomy. Z dodatkiem szkicu: Jeden z wielu . K. 120
Jeż T. T. (Zygmunt Miłkowski) **DO SPÓŁOBYWATELI**. List otwarty . K. —20
Jeż T. T. (Zygmunt Miłkowski) **O BYT**, powieść historyczna na tle dziejów Albanii, 3 tomy, wydanie jubil. z portr. autora. Lwów, 1903 . K. 6—
Jeż T. T. (Zygmunt Miłkowski) **SYLWETY EMIGRACYJNE**. Wielka 8-ka . K. 6—
Koskowiński Bolesław **FINLANDYA**. Według autorów fińskich i rosyjskich. Z mapą. Cena K. 260, dla prenumerat. . K. 180
Krajewski Józef. **TAJNE ZWIĄZKI W GALICJI** (1833—1841), Lwów, 1903 . K. 120
Kraszewski J. I. (B. Bolesławita). **DZIECIĘ STAREGO MIASTA**, obraz. na tle ost. powstania K. —60
Kunciewicz Izidor. **MOI ZNAJOMI**, Szkic z lwowskiego świata, Lwów, 1900 . K. —60
Laskowski Kazimierz. **Z RODU MARZYCIELI** (kartki z życia), Lwów, 1900 . K. —60
Lie Jonas. **DZIADUNIO**. Przekład z duńskiego, Lwów, 1900 . K. —60
Machar Jan. **MAGDALENA**. Przełożył z czeskiego Adam M-ski. Z przedmową A. Langiego . K. 2—
Dla prenumerat. . K. 1—
Maszewski Stanisław. **SYCYLIA W LATACH 1848 i 1849** . K. —60
Pilo M. **PSYCHOLOGIA PIĘKNA I SZTUKI**. Przekł. A. Morzkowskiej K. 2—, dla prenum. . K. 120
Przygodny. **WARSZAWA WSPÓŁCZESNA W 12 OBRAZKACH**. Lwów, 1903 . K. 150
Rod Edward. **DAREMNY WYSIŁEK**, powieść, Lwów, 1903 . K. 120
Rojan K. **MUSZKA**, powieść, Lwów . K. 3—
Romanowska St. **NAD MICHIGANEM**. Opowieść z życia wychodźców polskich do Ameryki. Odznaczona I. nagrodą . K. —30

do nabycia we wszystkich księgarniach, oraz w Admin. „Słowa Polskiego”, ul. Chorażczyzna 17-19 i w kantorze w Pasażu Mikolascha.

Rosny J. H. **DOKTÓR HARAMBUR**. Powieść. Przekład Bronisławy Neufeldówny . K. 120
Rossowski Stanisław. **MOJA CÓRKA**. Lwów K. 250
Rossowski Stanisław. **PSYCHE**, poezye, wydanie wytworne na papierze czerpanym, Lwów . K. 3—
Roveta G. **LULU**, powieść, przekład z włoskiego . K. —60
Rozwadowski Jan, Dr. **RUSKIE BEZROBOCIE** W R. 1902. Uwagi o jego terenie. . K. 120
Sclavus Wiesław. **UGODOWCY**, powieść. Wydanie III. Lwów, 1903, K. 3—, w ozd. oprawie . K. 360
Seignobos K. **DZIEJE POLITYCZNE EUROPY WSPÓŁCZESNEJ**. Rozwój stronnictw i form politycznych 1814—1899. 2 t. K. 1040, dla prenum. . K. 750
Słowacki Juliusz. **Makryna Mieczysławska**. Wydał i objaśnił dr. Henryk Biegeleisen. Z portretami przełożonej klasztoru i poety . K. 2—
Sołtan Abgar. **PANNA SIEKIERCZANKA**. — Szkic Lwów . K. 2—
Spencer Herbert. **INSTYTUCYE ZAWODOWE**. Z oryg. angielsk. tłum. Jan Stecki . K. 260 dla prenumerat. . K. 150
Wasilewski Zygmunt. **NOWY KONRAD**. Rozbiór „Wyzwolenia” Stanisława Wyspiańskiego, Lwów, 1903 . K. 120
Wasilewski Zygmunt. **ŚLADAMI MICKIEWICZA**, Lwów, stron 300 . K. 360
W SPRAWIE REFORMY GMINY WIEJSKIEJ. Dwie konferencje, materiały do programu polityki narodowej w Galicji . K. 120
Wazow Jan. **KROLOWA KAZAŁARSKA**, współczesna powieść bułgarska w 2 częściach. Przełożył J. G. . K. 180
Wells H. G. **CZŁOWIEK NIEWIDZIALNY**, przekład z angielskiego, Lwów . K. —60
Wilkoński A. **RAMOTY I RAMOTKI** . K. —60
Witort Jan. **ZARYSY PRAWA PIERWOTNEGO**. Cena K. 260, dla prenumerat. . K. 150
Zmogas. **BARCIKOWSCY**, powieść, . K. 5—
Zora. **DROGAMI ŻYCIA**, powieść, Lwów . K. 120